

Jerzy Jackowicz, *Partie opozycyjne w Bułgarii 1944–1948*, Warszawa 1997, Instytut Studiów Politycznych PAN, ss. 250

Problematyka dotycząca bułgarskiej opozycji w latach 1944–1948 zobrazowana została w niniejszej pracy na podstawie nie wyzyskanych dotąd, pierwszorzędných źródeł archiwalnych oraz, na ogół wolnej od nacisku ideologicznego, literatury przedmiotu. Jest to więc pierwsza w Polsce i jedna z pierwszych rozpraw w historycznym piśmiennictwie powszechnym, które przedstawiają zupełnie nowy obraz fundamentalnych przemian politycznych w Bułgarii, pozbawiony wszelkich deformacji, właściwych historiografii komunistycznej, lecz niestety gdzieniegdzie jeszcze dziś pokutujących w opracowaniach naukowych.

Dogłębną znajomość powojennych realiów Bułgarii, a zarazem umiejętność ich prezentacji pozwoliły autorowi przekonująco zarysować niewielki, choć bardzo ważny, odcinek dziejów tego państwa. Ponadto, zgodnie ze swym zamysłem, Jackowiczowi udało się położyć w rozważaniach główny akcent na bułgarskie partie opozycyjne, które zostały ukazane w całej ich złożoności, w kontekście zmagania z siłami totalitarnymi i powiązaniu ze zmienną sytuacją międzynarodową.

Co się tyczy podstaw źródłowych monografii to należy podkreślić, że autor słusznie wykorzystał przede wszystkim zbiory byłego Centralnego Archiwum Partyjnego w Sofii. Nawiasem mówiąc, stanowi to nie lada wyczyn, albowiem bułgarskie służby archiwalne, nawet po 1989 r., nader selektywnie i niechętnie udostępniają te materiały historykom, zwłaszcza z zagranicy. Dokumenty Biura Politycznego Komitetu Centralnego bułgarskiej partii komunistycznej, w tym obfita korespondencja Georgi Dymitrowa z jego najbliższymi współpracownikami na linii Moskwa–Sofia oraz jego dzienniki — to zespoły, z których Jackowicz czerpał bardzo intensywnie. Umożliwiło mu to wiarygodne odtworzenie sfery motywacyjnej i mechanizmu podejmowania decyzji przez bułgarską „wierchuszkę” komunistyczną we wszelkich ważniejszych sprawach państwa i społeczeństwa, zgodnie z wytycznymi Kremla. W tym stanie rzeczy wydaje się zrozumiałe, że autor nieco rzadziej wywody swe opierał na archiwaliach pochodzących z byłego Centralnego Państwowego Archiwum Ludowej Republiki Bułgarii czy Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Istotnym źródłem do ukazania głównych wątków rozprawy były również dokumenty publikowane, w tym zwłaszcza serie amerykańskie (FRUS i DAFR) oraz zbiory bułgarskie, a wśród nich niektóre wydane już po upadku komunizmu. Wzbogacenie i pogłębienie faktografii stało się możliwe także dzięki skrupulatnemu wykorzystaniu przez autora diariuszy i wspomnień polityków — świadków opisywanych w książce wydarzeń. Niemniej zostały pominięte dzienniki lidera Partii Demokratycznej, Nikoły Muszanowa, oraz wspomnienia carycy Joanny. Zbiorem danych nie do przecenienia dla sugestywnego oddania klimatu walki opozycji z siłami totalitarnymi na forum Zgromadzenia Narodowego i w mediach okazały się stenogramy parlamentarne i prasa opozycyjna.

Natomiast szkoda, że Jackowicz nie sięgnął do pracy M. Kumanowa *Politiczeski partii, organizacii i dwiženija w Bylgarija i technite lideri 1879–1949*, stanowiącej zarys podstawowych wiadomości o partiach m.in. opozycyjnych i ich przywódcach. Kompendium to bowiem mogłoby być dla autora dużą pomocą w opracowaniu brakujących w monografii korzeni historycznych tych organizacji.

Literatura przedmiotu wyzyskana w książce to głównie opracowania bułgarskie i polskie, w mniejszym stopniu reprezentowana jest historiografia zachodnia. Przytoczony spis można by uznać, ogólnie biorąc, za wystarczający, chociaż wydaje się, że uwzględnienie dodatkowo

kilku prac autorów zachodnich (m.in. E. Barker czy B. Jelavich), rosyjskich (np. L. J. Gibiańskiego) czy wreszcie bułgarskich (m.in. S. Raczewa czy K. Manczewa) na temat ogólnej i bałkańskiej sytuacji międzynarodowej pozwoliłoby autorowi w sposób bardziej pogłębiony powiązać opracowany temat z polityką mocarstw, a także ukazać proces komunizacji Bułgarii w szerszym kontekście.

Drugą poniekąd grupę wykorzystanego piśmiennictwa stanowią opracowania szczegółowe: monografie, artykuły i przyczynki traktujące w najróżniejszych aspektach o bułgarskiej sytuacji wewnętrznej, w tym o partiach opozycyjnych omawianego okresu. Można zgodzić się z opinią autora, że wiele z tych tekstów, co prawda skażonych ideologią obowiązującą w minionej epoce, nie jest pozbawionych walorów poznawczych po — rzecz niezbędna — zdystansowaniu się od ich warstwy interpretacyjnej. Nawiązując do tej sprawy we wstępie, Jackowicz samokrytycznie stwierdza, iż w swych dawniejszych pracach nie ustrzegł się przed zbyt jednostronnym spojrzeniem na dzieje Bułgarii w dobie komunizmu. Wypada jednak żałować, że nie zastosował on tych samych kryteriów wobec książki M. Isusowa *Politiczeski partii w Byłgarija 1944–1948*, bardzo obficie cytowanej w dysertacji. Monografia ta bowiem, przy wszystkich swoich zaletach faktograficznych i kompozycyjnych, grzeszy starymi schematami apologizującymi system komunistyczny i pomniejszającymi jego zbrodniczy aspekt. Stąd też zadziwiająca jest konstatacja autora, że dzieło to stanowi „najpełniejszy i w miarę obiektywny obraz bułgarskiej opozycji lat powojennych”.

Niezaprzeczalnym walorem rozprawy jest jej chronologiczno–przedmiotowa konstrukcja, umożliwiająca zwarty, koherentny i zarazem przejrzysty wykład. Sprzyjały temu także trafnie obrane cezury zewnętrzne oraz granice czasowe poszczególnych rozdziałów. Wywody dysertacji otwiera data przewrotu politycznego i ustanowienia rządu Frontu Ojczyźnianego (dalej FO) — 9 września 1944 r., zamyka zaś 1948 r., w którym władze komunistyczne, po ostatecznym rozbięciu opozycji, zdobyły monopol rządów w tym kraju. Całość rozważań składa się z trzech części, odpowiadających zasadniczym etapom funkcjonowania partii opozycyjnych. I tak rozdział pierwszy przedstawia genezę i żmudny proces kształtowania się tych organizacji poza FO. Z kolei rozdział drugi prezentuje działalność legalnej opozycji na tle walki z rosnącą totalitaryzacją kraju. Pokazane tu zostały najważniejsze płaszczyzny konfrontacji sił demokratycznych z władzą komunistyczną, takie jak: wybory do parlamentu, kwestia rekonstrukcji rządu, wybory do Konstytuanty czy przygotowywanie nowej ustawy zasadniczej. Wreszcie rozdział trzeci rekonstruuje obraz przyśpieszonej, całkowitej likwidacji partii opozycyjnych. Tak więc owe części wykładu stanowią swego rodzaju triadę, trójstopniowy dialektyczny cykl rozwojowy opozycyjnej formacji politycznej. Dynamika ujęcia, barwny, plastyczny opis wydarzeń, tętniący życiem przywołanych z ówczesnych lat postaci polityków i działaczy z wyeksponowaniem apogeum batalii przeciwników dyktatury komunistycznej z jej protagonistami — wszystko to bez przesady czyni z książki Jerzego Jackowicza scenariusz pasjonującego dramatu, czy raczej jednak tragedii. Mamy więc do czynienia niejako ze spektaklem w trzech odsłonach, który ogląda się i przeżywa z niesłabnącym zainteresowaniem.

Narracja autora w dużym stopniu charakteryzuje się płynnością, widoczną zwłaszcza w logicznym łączeniu analizowanych problemów poszczególnych wątków, co sprawia, że tworzą one spójną, harmonijną całość. Wyważony komentarz pozbawiony zarówno skrajności, jak i eufemizmów — jak tego wymaga obiektywizm historyka — odznacza się jednoznacznością i wyrazistością. Podkreślić także wypada czytelny, poprawny język.

Wśród kluczowych wątków tematycznych na uwagę zasługuje analiza czynników określających komunizację Bułgarii. Autor słusznie konkluduje, że decydujące znaczenie w tym

względzie miało znalezienie się owego kraju w strefie wpływów Moskwy, za przyzwoleniem mocarstw anglosaskich. Można natomiast mieć wątpliwości, czy — jak pisze Jackowicz — o kształcie ustrojowym powojennej Bułgarii decydowała w jakimkolwiek stopniu polityka państw sąsiednich. Pogrążona bowiem w wojnie domowej Grecja, uwikłana w spory z Moskwą Turcja, czy stosunkowo nawet najbardziej niezależna Jugosławia (Rumunia pozostawała w analogicznym położeniu, jak Bułgaria) nie dają raczej podstaw do takiego stwierdzenia.

W wielu miejscach rozprawy pokazana jest wiarygodnie zasadnicza rola Kremla w narzucaniu okupowanej faktycznie przez Armię Czerwoną Bułgarii sowieckiego paradygmatu we wszystkich dziedzinach życia. Lecz nawet przy pomocy armii i decydującego głosu w Sojuszniczej Komisji Kontroli w Sofii Moskwa — jak trafnie zauważa Jerzy Jackowicz — nie zdołałaby zwasalizować tego państwa, gdyby nie zgoda na to Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Autor przekonywająco oddał prawdziwy stosunek obu tych mocarstw do bułgarskiej opozycji, udowadniając, że był on podporządkowany ich interesom politycznym, nakazującym spisanie Bugarii na straty, aby odsunąć Związek Sowiecki od Grecji, a następnie i Turcji. Plusem rozważań J. Jackowicza jest należyte wydobycie różnic w stanowiskach Londynu i Waszyngtonu do bułgarskiej opozycji, a także pewnych niuansów w podejściu Departamentu Stanu i amerykańskich dyplomatów (oddelegowanych do Bułgarii) do walki politycznej w tym kraju. Trzeba się zgodzić z konkluzją autora, że poparcie Anglosasów dla bułgarskich partii opozycyjnych było zbyt platoniczne i złudne.

Interesująco przedstawia się wątek dotyczący genezy FO jako tworu wykoncypowanego przez Komintern, który mając na uwadze niewielką popularność komunistów w Bułgarii (podobnie jak w innych krajach Europy Środkowowschodniej) usiłował ułatwić im po wojnie przejęcie władzy przez taktyczną koalicję z partiami demokratycznymi. W rozważaniach jednak odczuwa się niedosyt odniesień historycznych. Należy żałować, że Autor w całej monografii pominął zagadnienie korzeni dziejowych analizowanych przez siebie partii opozycyjnych. Ten brak szczególnie jest dotkliwy w przypadku Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego (dalej BLZCh) np. gdy chodzi o zwyczaj składania przez posłów—ludowców apriorycznych deklaracji o rezygnacji z mandatu. Nie przedstawiono również charakteru i programu koła politycznego „Zweno”, które Jerzy Jackowicz nie wiadomo dlaczego nazywa Związkiem Ludowym, chociaż organizacja ta skupiała głównie przedstawicieli inteligencji i wyższych wojskowych.

Jedną z największych zalet książki jest nader skrupulatne zaprezentowanie wątku poświęconego postaci sekretarza generalnego opozycyjnej partii ludowców — Nikoły Petkowa, który w komunistycznej historiografii był mniej lub bardziej jednoznacznie potępiany w czambuł. Autor, opierając się na różnorodnych źródłach, rzuca nowe światło na sylwetkę tego najwybitniejszego przywódcy nie tylko opozycyjnego BLZCh, ale jednocześnie całej ówczesnej opozycji bułgarskiej. Jerzy Jackowicz uwypuklił początkową wiarę przywódcy ludowców w dobrą wolę komunistów i możliwość partnerskiej z nimi współpracy. Wiarę, która tak szybko okazała się mitem, nie mającym nic wspólnego z rzeczywistością, co spowodowało, że Petkow zrewidował swój lojalny stosunek do Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów) (dalej BPR) i przeszedł na pozycję otwartej z nią walki. Warto też zaznaczyć, że w sugestywnej i wyrazistej charakterystyce lidera bułgarskiej opozycji uchwycone zostały jego wodzowskie atrybuty: żywa inteligencja, bezkompromisowość i odwaga w demaskowaniu pokrętej gry komunistów oraz dyskontowaniu ich błędów politycznych, a także jego autorytet i dar porywania za sobą mas. Przekonująco oddana jest dalekowzroczność i determinacja Petkowa w zmaganiach z władza-

mi totalitarnymi przeciwko gwałceniu swobód demokratycznych, terrorowi, antynarodowej polityce gospodarczej i uzależnieniu kraju od Moskwy.

Trzeba podkreślić, że Jerzemu Jackowiczowi udało się przedstawić konterfekt głównego bohatera swej książki bez hagiograficznego zadęcia. Obiektywizm badacza uchronił autora przed ukazaniem Nikoły Petkowa w aureoli. Owszem, z wywodów dysertacji wyłania się człowiek z krwi i kości, obok dodatnich cech charakteru wskazano też na błędy przywódcy opozycyjnego BLZCh, popełnione w okresie jego aktywności politycznej w FO, a także na spory i rywalizację z Aleksandrem Obbowem — liderem koncesjonowanego BLZCh, czy z Dymitrem Giczewem — przywódcą odłamu BLZCh, pozostającego od początku poza koalicją FO. Kontrowersje te ujawniły przerosty ambicji i trudne cechy charakteru wszystkich adwersarzy, nie wyłączając samego Petkowa. W ścisłym związku z tą kwestią pozostają podziały w bułgarskiej partii chłopskiej, które autorowi niezupełnie przejrzysto udało się zobrazować, co może być usprawiedliwione wyjątkowo złożoną materią, jaką ówczesnie stanowił ruch ludowy w Bułgarii.

O wiele bardziej klarownie natomiast wypadła prezentacja funkcjonowania pozostałych partii, zwłaszcza opozycyjnych: socjaldemokracji i Partii Demokratycznej. Z rozważań Jerzego Jackowicza wynika, że mimo zróżnicowania partie opozycyjne miały wspólny program respektowania zasad demokratycznych w życiu politycznym i gospodarczym, demaskowania FO jako fasady umacniającej się dyktatury komunistycznej oraz protestu przeciwko przemocy i zaborowi mienia.

Również na uznanie w pełni zasługuje przedstawienie przez autora głównych płaszczyzn walki politycznej opozycji ze stroną rządzącą. Dzięki bogatej i różnorodnej bazie źródłowej zdołał on zdecydowanie odejść od schematycznych, uproszczonych ustaleń dotychczasowej historiografii, co rzuca się w oczy m.in. w analizie wyników wyborów do Zgromadzenia Narodowego w 1945 r. oraz do Konstytuanty w 1946 r. Jackowicz wskazał mianowicie, że przygniatające zwycięstwo FO nie wyrażało autentycznej woli jego elektoratu, gdyż uległ on terrorowi i zastraszeniu władz, a one same dopuszczały się licznych manipulacji i fałszerstw. Warto wszakże dodać, że na korzystne dla komunistów rezultaty wyborcze duży wpływ miały także ich populistyczne hasła i obietnice, łatwo trafiające do warstw najuboższych. Ważyła też możliwość przyspieszonego awansu społecznego, otwierająca drzwi do kariery ludziom z „dołów”, przeważnie pozbawionym wykształcenia i nierzadko zasad moralnych.

Z kolei odtworzenie konfrontacji zjednoczonej opozycji z komunistami na forum parlamentu dostarcza czytelnikowi plastycznego i ekspresywnego obrazu permanentnych utarczek słownych, w których deputowani obu stron nie skąpili sobie dosadnych, a często obelżywych epitetów i inwektyw oraz pogroźek. Niekiedy nawet dochodziło do aktów przemocy, gdy posłowie bloku rządowego siłą usuwali niewygodnych deputowanych opozycji. W groźeniu swym przeciwnikom politycznym celował zwłaszcza Georgi Dymitrow, dufny w potęgę sił bezpieczeństwa oraz poparcie sowieckie. Należy podkreślić, że w książce brak jest nawiązań do apologii tego przywódcy komunistów bułgarskich, wykreowanego na komunistycznego idola przez propagandę i piśmiennictwo naukowe minionej epoki. Przeciwnie, opierając się na bogatych archiwaliach i innych wiarygodnych źródłach, autor dobitnie ukazał niechlubną rolę Georgi Dymitrowa w totalitaryzacji systemu politycznego Bułgarii i jej podporządkowaniu Moskwie.

Wyczerpująco i sugestywnie Jerzy Jackowicz ukazał cały wachlarz instrumentów stosowanych przez władze totalitarne w zwalczaniu opozycji. Wśród tych represyjnych środków najbardziej radykalnie skutkowały sfingowane procesy polityczne, wytaczane liderom partii

opozycyjnych i zbliżonym do nich wojskowym. Niewątpliwie rangę najwyższą miał wyreżyserowany proces Nikoły Petkowa, albowiem rozprawienie się z tym politykiem było dla strony rządowej decydującym stadium w procesie unicestwienia opozycji. Proces i wyrok wydany na przywódcę opozycyjnych ludowców bułgarskich stanowi zarazem punkt kulminacyjny rozprawy. Stąd zrozumiałe jest szczegółowe omówienie przez autora okoliczności aresztowania, śledztwa, rozprawy sądowej i wykonania kary śmierci. Są to zresztą rzeczy bardzo interesujące i prawie nieznanne, owiane mrokiem tajemnicy i przez dziesięciolecia niedostępne dla rzetelnych badań. Dysponując bezpośrednimi źródłami, J. Jackowicz wyświetlił i skomentował motywy podjęcia tak drastycznego kroku przez wąskie gremium partyjno-rządowe. Jednocześnie zostały obnażone ściśle powiązania przywódców komunistycznej Bułgarii z sowiecką „wierchuszką” i jej bezwzględność w wymuszaniu posłuszeństwa na satelitach. Autor udowodnił bezprawność postępowania karnego przeciwko Petkowowi oraz daremność interwencji na rzecz jego ułaskawienia, podjętych przez mocarstwa zachodnie. Daremność, która — jak Jerzy Jackowicz wykazał — wynikała z ich nierealnego, w gruncie rzeczy, deklaratywnego jedynie poparcia dla opozycji bułgarskiej. Wszak, wbrew swoim zastrzeżeniom, Waszyngton i Londyn, spisawszy Bułgarię na straty, przeszły do porządku nad pogwałceniem demokracji i totalitaryzacją tego kraju pod dyktando Kremla. Konkluzje autora dotyczące powyższego wątku niewątpliwie wnoszą nowe ustalenia do historiografii powszechnej i polskiej.

Zmierzając do końca, pragnę jeszcze zatrzymać się na analizie ważnego, a nie dość pogłębionego zagadnienia stosunku opozycji bułgarskiej do polityki zagranicznej rządu FO. Autor zaznacza, że solidaryzując się z jej generalnymi celami, partie opozycyjne miały wszakże całkowicie odmienne poglądy na sprawy szczegółowe. Jedną z nich była projektowana przez Bułgarię i Jugosławię tzw. Federacja Słowian Południowych, w związku z którą rząd FO, działając pod presją Georgi Dymitrowa i Stalina, przewidywał oderwanie Macedonii Piryńskiej od państwa bułgarskiego i przyłączenie jej do jugosłowiańskiej Republiki Macedonii. Otóż sądzę, że Jerzy Jackowicz w swej interpretacji przecenia obawy komunistów o negatywny wpływ partii Petkowa i Łużczewa na realizację planów federacyjnych. Niezależnie bowiem od zmiennego stanowiska Stalina i Wielkiej Brytanii konsekwentnie przeciwnej takiemu organizmowi państwowemu, należy podkreślić, że zamiar ów stał się niewykonalny przede wszystkim z powodu ostrych kontrowersji między rządami Bułgarii i Jugosławii na tle Macedonii. Warto przy tym pamiętać, że nie tylko opozycja, ale także niektórzy przedstawiciele strony partyjno-rządowej byli przeciwko przyspieszonej inkorporacji Piryńskiego Kraju do jugosłowiańskiej Republiki Macedonii. Również przejawiali oni opory wobec tzw. macedonizacji bułgarskiej części Macedonii wbrew pozycji samego Dymitrowa, co jednak oficjalnie zostało wyartykułowane dopiero po 1956 r.

Można mieć też pewne obiekcje co do treści komentarza, jakim autor opartuje ocenę traktatu pokojowego z Bułgarią z 1947 r., dokonaną przez opozycję bułgarską. Wprawdzie neguje on stwierdzenie, jakoby traktat podpisany z Bułgarią w 1919 r. w Neuilly miał lżejsze dla tego państwa warunki aniżeli traktat zawarty z nim po II wojnie światowej, lecz nie zdobywa się na polemikę z taką opinią. Tymczasem, jak wiadomo, sprawy miały się *à rebours*. W Neuilly orzeczono wszak utratę ok. 1/10 terytorium Bułgarii, w tym cennej Tracji Zachodniej z dostępem do jedynej dla Bułgarów morza otwartego, wysokie reparacje i prawie całkowitą demilitaryzację. Bałamutna też była konstatacja przedstawicieli opozycji o nieuczestniczeniu Bułgarii w działaniach zbrojnych 1941 r. u boku Wehrmachtu. Udostępnienie bowiem III Rzeszy bułgarskiego obszaru celem ataku na Jugosławię i Grecję, a następnie bułgarska okupacja ziem tych państw, stanowiły oczywisty współudział Bułgarii w wojnie na

Bałkanach. Mimo to jednak państwo bułgarskie wyszło terytorialnie z II wojny światowej bez szwanku. Co więcej, powiększyło swój stan posiadania o Południową Dobrudżę — obszar odcięty od Rumunii w 1940 r. pod naciskiem Hitlera i Mussoliniego.

Rozważania monografii zamyka epilog, zwięźcający całość pracy, który w sposób podbudowany całokształtem wywodów naukowych rekapitułuje analizowaną problematykę.

Należy wreszcie odnotować staranne wydanie książki, jej przyzwoitą szatę graficzną, dokładne korekty oraz wielce przydatne przy lekturze addenda: bibliografię, chronologię wydarzeń, a zwłaszcza indeks nazwisk. Zestawienie to jest wręcz niezastąpione z uwagi na mnogość występujących tu postaci różnej proveniencji, profesji i roli politycznej, których wprowadzenie do narracji mocno osadza rozważania w ówczesnych realiach.

W sumie omawiana pozycja stanowi wartościowy przyczynek do badań nad komunikacją Europy Środkowoschodniej w odniesieniu do Bułgarii. Pomimo pewnych słabości i usterek jest to praca dojrzała i zrównoważona, zarówno gdy chodzi o wykorzystanie źródeł, selekcję i hierarchizację faktów, konstrukcję wykładu, stylistykę i precyzję sformułowań, jak i wartościowanie, pozbawione bezpodstawnej kategoryczności, a równocześnie trafne i dobitne.

Elżbieta Znamierowska-Rakk

Warszawa